

Post Regiment, Do

Patrzę w ich oczy zamglone
Obłądem
Gdy tratują jedni drugich
W pogoni za szczęściem
Zakładają nowe konta
Liczą procenty
Uzależnia ich od siebie pieniądze
Przeklęty święty
Liczą przeliczają
Kupują sprzedają
Choćby złotem srali
Chcą być bardziej bogaci
Trzęsą im się ręce
Chcą wciąż coraz więcej i więcej
Dają tylko wtedy
Kiedy się opłaca
Obrastają w przedmioty
Złudzenia
Obłąkani niewolnicy
Licytują kto najbardziej się zbliży
Do granic nasyceni
Kiedy będzie dość
Patrzę w ich twarze
Robią to co pieniądze każe
Chciwość ślady zostawia jak ospa
Biegną w koło w koło
W pogoni za mirażem
Nie pozwala im odpocząć
Ich chora ambicja
A ty czego chciałbyś więcej
Większe mieszkanie
Nowszy samochód
Czy modniejsze ubranie
Gdy już masz wszystko
Jakbyś nie miał niczego
Bo nie masz nic prawdziwego